

ZDROWIE

Fundusz powinien płacić za ratowanie życia nieubezpieczonych

Katarzyna Nowosielska, 19.05.2015 aktualizacja: 19.05.2015, 17:33

Narodowy Fundusz Zdrowia musi zapłacić szpitalowi 500 tys. zł także za operacje wykonane pacjentom niepłacącym składki zdrowotnej.

Precedensowy dla szpitali wyrok wydał Sąd Okręgowy w Warszawie. Wygrany w tej sprawie – Szpital Zachodni w Grodzisku Mazowieckim – właśnie otrzymał pisemne uzasadnienie.

Placówka w latach 2005–2008 przyjęła na oddziały ok. 280 chorych, którzy nie płacili składki zdrowotnej. Były to osoby ubogie czy niepracujące. Potrzebowały m.in. operacji kardiologicznych, czyli ratujących życie.

Szpital nie mógł sprawdzić, czy pacjenci mają ubezpieczenie, bo nie funkcjonował jeszcze eWUŚ, czyli elektroniczny system weryfikacji ubezpieczeń. Nie za każdego pacjenta w trudnej sytuacji materialnej płaciła też gmina. Zwrócił się więc do NFZ o zwrot 900 tys. zł za leczenie nieubezpieczonych. Gdy ten odmówił, lecznica postanowiła pozwać mazowiecki oddział Funduszu.

– NFZ tłumaczył, że nie przekroczy budżetu rocznego na leczenie szpitalne, bo naruszyłby dyscyplinę finansów publicznych. A my przecież jako szpital także mamy swój budżet – mówi Krystyna Płukis, dyrektorka grodziskiego szpitala. Finalnie jednak dyrektorka ograniczyła się do żądania od NFZ 370 tys. zł. Zrzekła się 470 tys. zł – tę część pieniędzy odzyskała od pacjentów.

Szpital musi pomóc osobie, której życie jest zagrożone, a NFZ musi zapłacić

NFZ w trakcie siedmioletniego procesu argumentował, iż potraktował grodziski szpital tak jak inne w kraju. A żadnym nie płaci za leczenie nieubezpieczonych.

Sądu okręgowego nie przekonały te argumenty. Nakazał NFZ zapłacić prawie 500 tys. zł szpitalowi (doszły odsetki). Uznał, że leczenie pacjentów innych niż ubezpieczeni finansuje budżet państwa. A NFZ i minister zdrowia są obowiązani do płacenia za świadczenia zdrowotne.

Sąd w uzasadnieniu wyroku podkreślił też, że NFZ nie może powoływać się na fakt, iż podpisuje umowę ze szpitalem tylko na leczenie ubezpieczonych. Grodziski szpital na bieżąco bowiem informował go o tym, że musi leczyć także nieubezpieczonych.

Zdaniem sądu także gdy personel szpitala ratuje czyjeś życie, nie mają zastosowania żadne limity ani ograniczenia wynikające z kontraktów z NFZ. Poza tym sąd powołał się na wiele przepisów dowodzących, że rację ma szpital. Między innymi na art. 15 ustawy o działalności leczniczej, zgodnie z którym lecznica nie może odmówić pomocy osobie, której życie lub zdrowie jest zagrożone.

Ponadto art. 19 ustawy o świadczeniach wskazuje, że nawet jeśli szpital nie ma umowy z NFZ, to i tak ma prawo do zapłaty za leczenie w stanie nagłym.

– To jest podobny proces jak o nadwykonania, czyli świadczenia ponad limit przewidziany w umowie. Prowadzę ok. 50 takich. Trwają latami, a Fundusz broni się wszelkimi możliwymi sposobami, by nie płacić szpitalom – mówi radca prawny Katarzyna Fortak-Karasińska.

Inne szpitale, którym NFZ nie zapłacił za nieubezpieczonych pacjentów, mogą więc pójść śladem grodziskiego. Z tym że odkąd funkcjonuje eWUŚ, to Fundusz egzekwuje pieniądze od leczonych, a nieubezpieczonych.